# **Andrychowskie Dni Rodziny, 30-lecie Świetlicy Środowiskowej „Przystanek Przygoda” – tekst audycji wyemitowanej w Radiu Andrychów**

**Marek Nycz: Dzień dobry. Witam radiosłuchaczy Radia Andrychów i witam naszego gościa, a gościem dnia dzisiaj jest pani Marta Kajzer, Kierownik Działu Profilaktyki  Środowiskowej Ośrodka Pomocy Społecznej w Andrychowie.**

Marta Kajzer: Dzień dobry. Witam Państwa bardzo serdecznie.

**Strasznie długa nazwa, Pani Kierownik.**

Bardzo długa, tak.

**Pani Kierownik, proszę nam powiedzieć, szykują się warsztaty bardzo ciekawe, o tematyce rodzinnej.**

Tak. Warsztaty dla rodziców jak co roku o tej porze, czyli w okolicach miesiąca maja, ponieważ to w maju wypada Międzynarodowy Dzień Rodzin. Ten Międzynarodowy Dzień Rodzin jest każdego roku - 15 maja właśnie. Dlatego my z tej okazji co roku organizujemy Andrychowskie Dni Rodziny i również w tym roku takie dni organizujemy, i w ramach tych Andrychowskich Dni Rodziny organizujemy trzy bezpłatne warsztaty dla rodziców, mieszkańców Gminy Andrychów, które będą mówić o komunikacji z dziećmi. Głównie tutaj chodzi nam o nastolatki, ponieważ w dobie ostatnich czasów widzimy, że jest to potrzebne, że rodzice mają coraz bardziej ograniczony kontakt ze swoimi dziećmi, dzieci żyją swoim życiem, rodzice swoim. Mamy takie czasy, że rzeczywiście pęd za pieniądzem gdzieś i brak czasu dają się we znaki, dlatego postanowiliśmy troszeczku temu przeciwdziałać i takie trzy warsztaty dla rodziców właśnie oferujemy. I tak - pierwszy warsztat odbędzie się 15 maja od godziny 17.30 do 19.30 i będzie to temat "Kontakt i komunikacja z nastolatkiem. Jak rozmawiać, czego unikać", czyli o komunikacji tak bezpośrednio, o jakichś zasadach komunikacji.

**Rozumiem, że nie przy pomocy smartfona.**

Nie przy pomocy smartfona.

**Właśnie z pominięciem wręcz.**

Tak, dokładnie, my tutaj stawiamy na to, żeby to życie rodzinne i komunikacja odbywała się w taki naturalny sposób, bo widzimy to, że młodzi ludzie mają bardzo to zaburzone i nawet siedząc obok siebie, często piszą do siebie, a nie mówią, więc to jest ważne, aby rodzice potrafili w taki, a nie inny sposób rozmawiać ze swoimi dziećmi.

**Podpowiem Pani i Państwu - jest taki świetny film na Netflixie  ,,Dylemat społeczny", który mówi o problemie zanikającej komunikacji wewnątrz rodziny, ale w ogóle problem, który tworzą nam nowe media. I tam jest taka scena zagrana - rodzina siada do stołu i mama, która już jest zdesperowana tym, że nie mogą przy kolacji porozmawiać, wyciąga taki wielki słój z taką nakrętką, która jest timerem  i mówi: "Telefony wszystkie do środka". Zbiera od taty, dzieci, swój wkłada, zakręca i mówi "Otworzy się za pół godziny, kiedy zjemy kolacje i porozmawiamy". Oni siedzą przy tym stole i nic im się nie klei, bo od dawna nie rozmawiali ze sobą, a wszyscy spoglądają na ten błyszczący słój, bo ciągle tam się zapalają ekrany. Syn mówi: "Ja tylko sprawdzę coś". "Nie, siedzimy". Wreszcie córka pod pretekstem wyjścia do toalety wraca. Nikt tego nie widzi, niesie za plecami młotek, rozwala ten słoik, porywa swój telefon i ucieka do góry.** **Dramatyczna sytuacja, ale to jest taka sytuacja, która pewnie na warsztatach byłaby pięknym obrazkiem.**

Tak i myślę, że... Ja to teraz umiem sobie to wyobrazić nawet wizualnie, jak Pan to opowiedział. Myślę, że to jest taki częstszy przykład w rodzinach, nie tylko polskich, ale na całym świecie. Rzeczywiście te media opanowały nas bezgranicznie i tak to się odbywa, że przychodzimy z pracy i każdy ma nos wlepiony w swoje medium - albo w telefon albo w tablet, albo w telewizor...

**Albo ma cały czas ze sobą laptopa.**

I coś robi. My się w ogóle od tego nie możemy odkleić.

**Wie Pani, na jednej z amerykańskich, dobrych uczelni, chyba to był Stanford, zrobiono takie badanie, widziałem dokument na ten temat. Sala wykładowa. Pamięta Pani czasy, kiedy się chodziło na wykłady na studia.**

Oczywiście.

**Jest aula, profesor przy tablicy, my siedzimy, mamy przed sobą notatniki, słuchamy go. Dzisiaj studenci mają pootwierane laptopy, mają obok telefony, grzebią w telefonach, w laptopach. Profesor robi wykład. Potem jest ankieta wśród nich i oni twierdzą, że oni są pokoleniem z tak niezwykłą podzielnością uwagi, że są w stanie korespondować przez laptopa i robić notatki, słuchać profesora, odbierać smsy od kolegów, którzy siedzą trzy rzędy dalej.** **Skoro tak twierdzili, to zrobiono im test. Mieli rozwiązywać zadania i robili to z próbą taką osobną ludzi, którzy byli zawsze nastawieni i zawsze skupiali się na jednym zadaniu. Było to jak jeden do trzech. Okazało się, że przerżnęli ci, którzy mieli którzy mieli poczucie, że mają podzielność uwagi. Rozwiązywali dłużej i z większa ilością błędów wszystkie zadania. Tak  że to czasami media wpychają nas w taki mit.**

Tak.

**W taką iluzję, że jesteśmy tacy sprawni, wszystko mamy pod kontrolą: telefony, laptopy i rozmowy. I widzę matkę w parku, która pcha dziecko na rowerku.**

I jest wpatrzona w telefon.

**Ma przy uchu telefon i jest wygięta. Gada z koleżanką, ale nie poradzi temu dziecku "Słuchaj, pedałuj nóżkami". Jakiś kontakt z nim powinna mieć, żeby mu pomóc. Widać, że to są jego pierwsze kroki na tym rowerku.**

Nie no, najprościej jest w takiej sytuacji, już nie na rowerku, ale drugi telefon dać dziecku do wózka na przykład, żeby nie marudziło. Generalnie my jesteśmy bardzo przebodźcowani i to jest takie złudne, to, co Pan powiedział o tym, że mamy podzielność uwagi. Nam się tak wydaje, bo rzeczywiście potrafimy się skupić na kilku rzeczach (skupić w cudzysłowiu oczywiście), potrafimy w krótkim czasie ogarnąć kilka rzeczy na raz, natomiast to jest tak, że poświęcamy temu jakiś ułamek uwagi, powiedzmy, że w każdej rzeczy coś wiemy, ale  to są wycinki. Nie jesteśmy w stanie skupić stu procent uwagi na każdej z tych czynności, które robimy. Dodatkowo media (jeżeli jesteśmy wpatrzeni w telefony czy tablety, komputery) powodują, że jesteśmy przebodźcowani. Wielość kolorów, wiadomości, tych przychodzących, migoczących rzeczy, do tego jeszcze ktoś do nas mówi gdzieś... Za dużo jest tych bodźców, które do nas w jednym czasie docierają i my nie jesteśmy w stanie tak naprawdę się temu oddać. Nie jesteśmy w stanie poświęcić uwagi tylko jednej z tych rzeczy.

**Ale jesteśmy w pracy, w szkole.**

Powinniśmy się skupić na danej czynności, prawda?

**A my jesteśmy ciągle rozkojarzeni.**

Dokładnie. Ja sama mam tak, że dużo jeżdżę samochodem, bo dojeżdżam, ale ostatnio się przerzuciłam na audiobooki w samochodzie i jednocześnie muszę skupić swój wzrok i uwagę na drodze, a z drugiej strony staram się słuchać tego audiobooka i sama zauważyłam, że jak jest jakiś audiobook taki bardziej poważny, jakiś taki poradnikowy czy mówiący o rozwoju albo o czymś takim, to nie jestem w stanie do końca się na nim skupić, ponieważ jestem skupiona na drodze. I jeżeli to jest jakaś opowieść taka fabularna, to ja słucham, wchodzi mi to, nie muszę się na tym skupiać, bo to po prostu leci sobie w tle. Coś zapamiętam, czegoś nie zapamiętam, nie ma to większego znaczenia. Natomiast w takich sytuacjach, kiedy rzeczywiście słucham czegoś poważniejszego i potrzebuję się skupić na tym słuchaniu, to widzę, że jestem skupiona na drodze. Jednak to jest ważniejsze dla mnie.

**I umyka wiele.**

Umyka mi wiele, więc mam tak, że czasami kilka razy odsłuchuję ten sam rozdział, żeby dotarły do mnie te rzeczy, których nie usłyszałam wcześniej, więc ja tutaj podzielam pogląd, że nie jesteśmy w stanie się skupić.

**Domyślam się, że te warsztaty będą nam pomagać w tym, żebyśmy osiągali takie zbiorowe, rodzinne skupienie, potrafili się na sobie skoncentrować nawzajem. To jest chyba największy problem dzisiaj w rodzinach.**

Dokładnie, i żeby chociaż wiadomo, że nie unikniemy tego, że jednak ta nowoczesna technologia nam towarzyszy i będzie nam towarzyszyć, i będzie się jeszcze bardziej rozwijać, natomiast chodzi o to, żeby w ciągu dnia wyłuskać taki czas tylko dla siebie i tylko w skupieniu dla siebie i żeby to był czas dla rodziny, żebyśmy my jako rodzice się nauczyli, że w tym momencie to dziecko jest dla nas najważniejsze, albo mąż, albo  żona, albo rodzic. Żeby to był czas dla nas, że wtedy możemy pogadać o tym, co się wydarzyło w ciągu dnia, z czym nam jest dobrze, z czym nam jest źle, z czym sobie poradziliśmy, z czym sobie nie poradziliśmy, bo często rodzice nawet nie wiedzą, co się z tym naszym dzieckiem dzieje, bo ono daje sprzeczne sygnały. Często to są bardzo sprzeczne sygnały i tak naprawdę nie wiadomo, czy ono ma jakieś kłopoty, czy nie ma kłopotów. A potem mamy takie tragedię, jak ostatnie, bo rodzice też dają sprzeczne sygnały i też nie komunikują tego,, że jest im trudno w życiu, boją się prosić o pomoc, a są takie instytucję chociaż by jak nasza, jak Ośrodek Pomocy Społecznej w Andrychowie dla mieszkańców gminy, gdzie mamy bardzo bogatą ofertę pomocową. Mamy psychologów, mamy terapeutę uzależnień, mamy komisję alkoholową, mamy zespół interpersonalny do spraw przemocy, mamy różnych specjalistów z różnych dziedzin, albo wiemy, gdzie jest baza innych specjalistów, którymi my nie dysponujemy i możemy takie osoby bezpośrednio pokierować w odpowiednie miejsca, żeby znalazły tę pomoc idealną dla siebie. Mamy też świetlicę, w której dzieciaki nabywają dużo nowych umiejętności i to też jest pewnego rodzaju odciążenie dla rodziców. Chodzi o to, żeby się nauczyć szukać tej pomocy, jeżeli sami już nie dajemy rady, ale w pierwszej kolejności to rodzina jest najważniejszym czynnikiem chroniącym przed uzależnieniami, przed zachowaniami ryzykownymi, przed jakimiś deprawacjami. Rodzina to jest takie clou, to jest najważniejsza instytucja, pod warunkiem, że działa dobrze, że funkcjonuje sprawnie, że jest komunikacja, że są więzi, że to nie jest zaburzone, że nie ma tam żadnych innych trudności.

**Kiedyś taką rolę w każdej rodzinie pełnił stół. Siadało się wspólnie do posiłków.**

Jakie te posiłki były ważne!

**Wtedy rozmawiało się. To nie prawda, że przy jedzeniu się nie gada. Gada się i nawet powinno się gadać. I rodzina rozmawiała. Ale dzisiaj, proszę zobaczyć, każdy ma inną porę, kiedy powraca do domu, każdy osobno siada do posiłku, zabiera sobie talerzyk, idzie do siebie do pokoju, i potem raz w roku, w czasie Wigilii tylko siadamy razem.**

I nie mamy o czym ze sobą rozmawiać. Tak to niestety wygląda. Dlatego my chcemy edukować rodziców, bo uważamy, że tutaj trzeba wielotorowo. Oczywiście edukujemy młodzież na co dzień w szkołach, natomiast rodzice są bardzo ważnym ogniwem, i to od dorosłych zależy, jak potoczy się też życie tych młodych ludzi. Czy będą mieli dobre wzorce w domu, czy będą mieli rodziców, którzy są wspierającymi rodzicami, czy będą mieli takich rodziców, do których zawsze mogą przyjść, którzy będą ich autorytetami, którzy będą dla nich jakimś wzorcem, czy będą takich wzorców szukać wśród rówieśników, niekoniecznie dobrych rówieśników, czyli wśród grup, które są grupami powodującymi dużo zła, prawda?

**Rodzina zawsze była i powinna być gwarancją bezpieczeństwa. Wiemy,, że mamy się gdzie schronić. Jest ktoś, kto czuwa nad moim bezpieczeństwem, kiedy mam 12 lub 15 lat. To też wzmacnia rodziców, bo wiedzą - jeżeli są świadomi tego - że dziecko na to liczy cały czas. I tak się budują więzi.**

Oczywiście, a dzieci tak jak mówiłam, dają sprzeczne sygnały, ale tak naprawdę najważniejszy jest dla nich kontakt z rodzicami i nawet jeżeli mówią, że nie chce się im gadać, że mają żal i w ogóle... To są takie hasełka, że dajcie mi spokój, nie chcę z wami gadać, wszystko ok i w ogóle co się interesujecie? To znaczy "Chcę kontaktu z wami.

Pogadajcie, zapytajcie mnie, chcę wam powiedzieć o tym". Dzieci tego pragną. My jak rozmawiamy z młodzieżą, to często słyszymy takie informację "No nie, nie mam z kim porozmawiać. Moi rodzice są zajęci, potem przychodzą, nie mają czasu, są zmęczeni. O czym ja mam z nimi rozmawiać?".

**To jest czasami charakterystyczne, że dzieciaki z jednej rodziny nagle potrafią być szczerzy wobec rodziców swoich kolegów.**

Tak, albo wśród obcych. My to też czasami w gabinetach psychologicznych widzimy.

**Każdy chyba z nas to kiedyś przeżył. Rozmawiałem szczerze z kolegami albo koleżankami moich dzieci i one opowiadały rzeczy takie... A mówiłeś to mamie swojej, tacie?**

No nie.

**No nie. Ja mówię: "No właśnie". I potem sobie myślałem, czy moje dzieci też tak robią i u kogoś się zwierzają, a nie przychodzą z tym do mnie.**

Jeżeli znajdują sobie takie osoby, takich powierników wśród dorosłych - mądrych dorosłych, właśnie na przykład rodziców swoich kolegów, koleżanek, którzy potrafią cokolwiek z tym zrobić, to super, natomiast jeżeli sobie szukają takich wzorców do naśladowania wśród osób, które nie są takimi wzorcami, to wtedy mamy problemy i z uzależnieniem od narkotyków, i z wcześniejszą inicjatywę alkoholową, i z tym, że dzieci w 3 klasie podstawówki są uzależnione od papierosów. Są różne zachowania ryzykowne. Ta inicjacja jest coraz niżej, wiek inicjacji się obniża w każdym zakresie i od nas - rodziców tak naprawdę zależy, czy my będziemy przeciw działać, czy nie. Dla mnie jako pedagoga, profilaktyka i kierownika działu, który się zajmuje tymi problemami, jest ważne, żeby rodzice byli świadomi, żeby uświadamiać rodziców jak najbardziej. Dlatego też te warsztaty. Tak jak powiedziałam, pierwszy 15 maja, drugi 25 maja i trzeci 29 maja. Plakaty są w mieście rozwieszone na wszystkich tablicach, są też dostępne na naszej stronie internetowej, są również w "Nowinach Andrychowskich".

**Tylko trzeba się zapisać.**

Trzeba się zapisać. Warsztaty są bezpłatne, ale jest ograniczona ilość miejsc na każdy warsztat. Trzeba do nas zadzwonić albo do nas przyjść, albo do nas napisać maila, można też przez messengera. Mamy konto na Facebooku "Dział Profilaktyki Środowiskowej Ośrodka Pomocy Społecznej", można nas znaleźć, tam wszystkie informacje udostępniamy. Są też informacje na stronie internetowej ośrodka, wystarczy wpisać "OPS Andrychów" w wyszukiwarce Google i na pewno się pojawi, i też wiem, że na stronie "Nowin Andrychowskich" i w radiu też informacje są.

**I temu też służy ta audycja.**

I temu też służy ta audycja - dokładnie. Zachęcamy Państwa bardzo serdecznie. Miejsc jest coraz mniej, bo tutaj sukcesywnie rodzice się zapisują, ale warto na wszystkie trzy warsztaty, warto chociażby na jeden jeżeli nie dacie Państwo rady. Prowadzący Paweł Piotrowski - profilaktyk, pedagog z wieloletnim doświadczeniem w pracy z młodzieżą, dorosłymi, realizujący programy profilaktyczne, które są rekomendowane w systemie rekomendacji Krajowego Centrum Przeciwdziałaniu Uzależnieniom, więc naprawdę osoba z dużym doświadczeniem. Warto posłuchać kogoś takiego mądrego.

**To tyle na temat warsztatów, i teraz zrobimy króciutką przerwę muzyczną, i zaraz do Państwa wracamy na ostatnie 10 minut.**

**I wracamy do rozmowy z panią Martą Kajzer, kierowniczką Działu Profilaktyki Środowiskowej Ośrodka Pomocy Społecznej w Andrychowie. Mamy jeszcze kilka informacji, m.in. 30-lecie Świetlicy**.

Tak, to drugie bardzo ważne wydarzenie, takie bardziej wewnętrzne, ale myślę, że też bardzo nawiązujące do historii naszego miasta, ponieważ nasza świetlica znajdująca się przy ul. Metalowców 10 w Andrychowie 1 marca tego roku skończyła 30 lat, więc jest już bardzo długo tutaj, zapisała się w historii.

**Pierwsi wychowankowie mają już koło pięćdziesiątki.**

Myślę że już tak, już niektórzy są dziadkami i kolejne pokolenia do nas przychodzą, więc tak. Pierwsi wychowankowie są dziadkami i mają koło pięćdziesiątki, nawet myślę 40, 50, bo to w zależności, jaki rocznik.

**Zależy, czy miał 10, czy np. 17 lat.**

Tak, dokładnie.

**Jak ktoś miał 17 lat, to ma 47.**

Dokładnie, tym bardziej że świetlica na początku miała dosyć duży rozstrzał wiekowy i do osiemnastego roku życia dzieciaki chodziły. Teraz mamy troszeczkę ten okres zmniejszony, ponieważ świetlica jest przeznaczona dla dzieci ze szkoły podstawowej, czyli od pierwszej do ósmej klasy, więc tak mniej więcej od 7 do 15 roku życia. Natomiast 30 lat minęło prawie jak jeden dzień, ale w tym czasie bardzo wiele rzeczy się wydarzyło w świetlicy.

**Ale Pani Marta nie jest 30 lat kierowniczką.**

Nie jestem (śmiech).

**Musiałaby być bardzo małą dziewczynką.**

Nie jestem, ale już pracuję w tym miejscu 18 lat.

**To powiedzmy, że większość tego czasu należy do Pani.**

Tak, natomiast na różnych stanowiskach oczywiście, ale byłam również wychowawcą ileś lat temu świetlicy. Teraz prowadzę socjoterapię na przykład, więc mam cały czas kontakt z dzieciakami, mam kontakt z wychowawcami, jestem też kierownikiem świetlicy z automatu, jako kierownik Działu Profilaktyki Środowiskowej, bo świetlica jest w moim dziale. Historia świetlicy jest bardzo długa, bardzo obszerna, bardzo wielu pracowników przewinęło się przez świetlicę.

**Proszę tak pokrótce powiedzieć, co w świetlicy robią dzieciaki? Jakie tam są zajęcia?**

Mają różnego rodzaju zajęcia. Przede wszystkim odrabiają zadania domowe i uczą się uczyć. Uczą się nauki własnej, uczą się systematyczności przy odrabianiu zadań, uczeniu się na sprawdziany, nadrabianiu zaległości. Mają różnego rodzaju zajęcia rozwojowe, rozwijające ich twórczość, kreatywność.

**Rozumiem, że na przykład jak mam zaległości z matematyki, nie nadążam, to jest ktoś w świetlicy, kto mi pomoże, prawie jak korepetytor.**

Prawie, nie tak do końca, natomiast są wychowawcy, którzy czuwają nad dziećmi - naszymi wychowankami, którzy odrabiają u nas zadania. Na przykład wskazujemy, jak dzieci mają się uczyć, z czego korzystać, że to nie tylko smartfon i internet, ale że mamy też różnego rodzaju słowniki, książki, które pomagają. Jak ktoś ma bardziej poważne problemy, to wychowawcy też indywidualnie do tego dziecka podchodzą i mamy takie warunki, że na przykład dziecko może indywidualnie pouczyć się w osobnym gabinecie i nadrobić jakieś jedynki.

**Jak dzieci trafiają do świetlicy? Czy kieruje ich szkoła, czy rodzice zgłaszają się z dziećmi?**

To różnie, najczęściej rodzice sami przychodzą do nas, ale to też pocztą pantoflową się roznosi, że gdzieś tam jest taka świetlica. Dzieci sobie też przekazują informację, że chodzą do nas i przychodzą ich koledzy z klasy, no i rodzice którzy szukają jakiegoś wsparcia też do nas trafiają, przez naszą panią psycholog naszą ośrodkową też trafiają do nas dzieci. Trafiają też przez pedagogów szkolnych, przez pracowników socjalnych, asystentów rodziny - to są takie główne źródła, gdzie dzieci do nas trafiają. Ale najwięcej dzieci trafia bezpośrednio, bo rodzice usłyszeli o nas, gdzieś zobaczyli, od kogoś się dowiedzieli i postanowili, że zapiszą dzieci do nas.

**Ponieważ mamy jeszcze tylko 5 minut, proszę powiedzieć, bo w związku z 30-leciem domyślam się, że są jakieś akcje, imprezy...**

Tak. Będziemy obchody 30-lecia świetlicy mieć właśnie w maju i przygotowaliśmy takie wydarzenie 23 maja dla zaproszonych gości, którzy nas wspierają od lat, którzy są z nami i też liczę na jakichś byłych wychowanków, z którymi na dzień dzisiejszy nie mamy często kontaktu, ale może ktoś nas słucha, więc zachęcam do kontaktu z nami, żeby przyjść, kontaktować się. I taką imprezę będziemy mieli właśnie 23 maja, ale 24 maja będziemy mieć drugą imprezę - dla obecnych wychowanków i ich rodzin, chcemy to połączyć z Dniem Rodziny, bo zawsze w świetlicy też obchodzimy Dzień Rodziny, to jest bardzo ważne wydarzenie, więc połączymy to z 30-leciem i Dniem Rodziny, i w ramach tego 30-lecia  ogłaszamy konkurs. Ten konkurs na stronie "Nowin Andrychowskich" się pojawił. Ogłaszamy konkurs dedykowany wszystkim obecnym i byłym wychowankom świetlicy, więc jest niestety ograniczona liczba osób, które mogą w nim wziąć udział, aczkolwiek naszych wychowanków jest kilkaset przez te lata, więc jest to dosyć duża grupa. Zachęcam wszystkich byłych i obecnych wychowanków do tego, aby wziąć udział w tym konkursie. Zadaniem uczestnika konkursu jest stworzenie wiersza, rymowanki lub piosenki o Świetlicy Środowiskowej "Przystanek Przygoda", o świetlicy, która kiedyś nazywała się Świetlica Środowiskowo - Socjoterapeutyczna", a na samym początku przez wiele, wiele lat "Międzyszkolna Świetlica Terapeutyczna",  więc jeżeli ktokolwiek z Państwa chodził do Międzyszkolnej Świetlicy Terapeutycznej w Andrychowie, a później do Świetlicy  Środowiskowo - Socjoterapeutycznej w Andrychowie, a teraz lub jeszcze wcześniej  do Świetlicy Środowiskowej ,,Przystanek Przygoda", to zachęcam - to właśnie do Was kierowany jest ten konkurs.

**To jest ta sama świetlica.**

To jest ta sama świetlica. Zmieniała trzy razy nazwę, zmieniał się jej skład wychowawców, zmieniały się dzieci, ale jej misja, cel i motto były takie same. To jest pomoc młodemu człowiekowi w rozwijaniu pasji, w rozwijaniu talentów, w rozwijaniu umiejętności społecznych, w takim dążeniu do samodzielności. Mamy bardzo dużo ciekawych zajęć. Ja tylko powiedziałam właściwie o zadaniach domowych, ale my mamy w ciągu tygodnia bardzo dużo zajęć -  mamy socjoterapię, mamy zajęcia rozwojowe, plastykę, kulinarne, wychowawcze, sportowe, czasami taneczne, zapraszamy ciekawych gości do nas. Dzisiaj na przykład będzie pani dietetyk, gdzie będzie spotkanie dla dzieci i rodziców razem o zdrowym żywieniu, o zasadach zdrowego żywienia, o tym, jak zachować zdrowie, więc dużo takich ciekawych rzeczy organizujemy. Organizujemy wyjścia do ciekawych ludzi, do ciekawych instytucji na terenie naszej gminy. Organizujemy w czasie wakacji półkolonie, zimowiska w zimie podczas ferii zimowych, więc tych akcji i różnych rzeczy, w które świetlica się angażuje i opieka, jaką organizuje dla dzieci, to jest bardzo szeroka oferta. Warto się z nią zapoznać. Również wszystkie informacje są na naszej stronie internetowej. Będzie też niespodzianka, ponieważ z okazji 30-lecia postanowiliśmy nagrać film promocyjny o Świetlicy właśnie. Ten film będzie miał swoją premierę 23 maja na tym spotkaniu z okazji 30-lecia, a później będzie udostępniony również na naszej stronie, na naszym Facebooku .Będą pokazy przedpremierowe czy premierowe dla naszych rodziców.

**To będzie gratka dla absolwentów.**

To będzie gratka dla absolwentów. Nie będzie tam dużo informacji, ponieważ będzie to króciutki filmik, ale myślę i mam nadzieję, że zachęcimy nowe dzieci, nowych rodziców do tego, żeby do nas przyjść, żeby zobaczyć, czym się zajmujemy, jak sprawujemy tę opiekę, a myślę, że zadowolone miny naszych wychowanków mówią o nas wiele i naprawdę dzieciaki mają co u nas robić. To jest bardzo dobre miejsce.

**Świetlica przez te 30 lat zdobyła renomę.**

Myślę, że tak.

**I dobrą opinię wśród mieszkańców Andrychowa. Pani Kierownik, bardzo serdecznie Pani dziękuję. Niestety nasza audycja dobiega końca. Drodzy Państwo, za chwilę serwis, a naszym gościem była pani Marta Kajzer, Kierownik Działu Profilaktyki Środowiskowej Ośrodka Pomocy Społecznej w Andrychowie.**

Zapraszam do kontaktu z nami, zapraszam do naszej siedziby na ul. Metalowców 10 w Andrychowie i proszę do nas dzwonić, pisać, zaglądać na naszą stronę. Dziękuję serdecznie za dzisiejszą audycję i zachęcam do udziału w konkursie.